



припадаючихъ, зложилъ и назначилъ, которіе рочьки ижъ з певныхъ причинъ сужоны не были, теды онъ тогожь року таковые слово въ слово писаные два позва, дня семънадцатаго мца октобра, тамъ же въ монастыру Печерскомъ отцу Могиле въ руки оддалъ, писаные тые позвы отъ тыхъ же поводовъ, по тыхъ же позваныхъ, въ тыхъ же вышей помеченыхъ справахъ, за которыми позвами онъ возъный рокъ сторонамъ обомъ передъ судомъ кгородскимъ киевскимъ на рочькахъ кгородскихъ киевскихъ въ року теперешнемъ дня шестнадцатаго ноябра до суженъя припадаючихъ, становитись зложилъ и назначилъ. Которое жъ то очевистое вознаго сознане за принятъемъ нашимъ до книгъ есть записано, съ которыхъ и сесь выписъ подъ печатю кгородскою Киевскою есть выданъ. Писанъ въ Киевѣ.

(Съ подлинной выписи, хранящейся въ Архивъ бывшихъ греко-уніатскихъ митрополитовъ, подъ № 3185).

ХСII.

Письмо кievскаго воеводы Януша Тышкевича къ Петру Могилѣ съ укоризнами по поводу неблаговидныхъ поступковъ послѣдняго съ монахами пустыно-николаевскаго монастыря и требованіемъ о возвратѣ всего захваченнаго какъ въ означеномъ монастырѣ, такъ и у митрополита уніатскаго В. Рутскаго.

1633 г. октяб. 1.

Ianusz z Łogoyska Tyszkiewicz, woiewoda ziem Kiiowskich, Żytomirski starosta.

Wielebny oycze Metropolitо Kiiowsky. Takiem ia tuszył, żeś W. M. za niektoremі postępkami swemi, miał urazić krola iego mości, Pana naszego miłościwego, co y mnie tknie się понекад, bom intereidował za W. M. o Metropolіą kiiowską.

zamilczałem ia swoiey własney urazy, żeś przeciwko zwierzchności moiey wojewodziey uczynił W. M. odobranie Monastyra Nikolskiego, o czym iednak zechce wiedzieć gdyż nie W. M., ale mnie patrocinium onego należy, według prace od dawnych czasow temu monastyrowi oddanych. Na ostatek nad przystoynność duchowną ważyles się W. M. duchownych Przelozonego zwłaszcza bić postronkami y rozmaicie mordować, pytaiąc się o skarbach cierkiewnych, ktore za wycisnieniem gwałtownym od nich z ziemie kazałes W. M. wziąć, a co więsza y z obrazow ochędostwa cierkiewne do tego czasu masz W. M. przy sobie, y co Bogu na chwałę przodkowie nasi y ludzi pobożni dawali, to W. M. ia luxum obracasz, chowaiąc gwardie nie male nie potrzebnie. Bywali na teyże Metropolii Antecessorowie W. M., ale raczey chwałę Bożę pomnażali, a niżeli splendorow swoich mniej potrzebnych upatrowali; humiliter według wocatyi duchownych wewszystkim postempuiąc, niesłusznie odebrales W. M. dobra należące wielebnemu oycu Metropolicie Unitskiemu y Panu Korsakowi bezprawnie dom wziąłes W. M., o czym pisze do mnie Krol Jego Mość, abym odebrał znowu od W. M., y przywrocil to wszystko Jego Mości oycu Ruckiemu, pisze tedy abyś W. M. zarazem te dobra y dom panu Korsakowi w posesią oddał, a ieslibyś W. M. w czym kolwiek sprzeciwił rozkazaniu Jego Krolewskiej Mości, tedy ia s powinności urzędu mego wojewodzego y według woli Jego Krolewskiej Mości, Pana mego Miłosciwego, sam to uczynić rozkaże, y to wszystko cos W. M. niesłusznie wziął tey stronie przywrocę. W tym napominam W. M., abys wszystkie rzeczy ktoreś kolwiek z Monastyra Nikolskiego zawziął, znowu tomu wrocil, tak gotowe pieniądze iako y inne ochędostwa y skarby cierkiewnie, czego iesli byś W. M. nie uczynił, będzie to wiadomo Jego Krolewskiej M-ści Panu Miłosciwemu. Oddaie się przyiaźni W. M-ci. Z Machnowki. Pierwszego Oktobris, tysiąc szeszeset trzydziestego treciego.

Ręka swę.

(Изъ „книгъ земскаго воеводства киевскаго“, въ которыхъ приведено письмо занесено было по просьбѣ Мартина Корсака; вы-

пись из означенных книг находится въ Архивъ греко-уніатскихъ митрополитовъ при Св. Синодѣ, подъ № 3271).

Примѣчаніе. Іоакимъ Іерличъ, находившійся нѣкоторое время въ очень близкихъ отношеніяхъ къ кіево-печерской обители, въ своей лѣтописи (*Latopisiec albo kroniczka Ioachima Ierlicza, z rękopismu wydał K. Wł. Wojcicki. Warszawa. 1853*), сообщаетъ нѣсколько выдающихся фактовъ изъ жизни митрополита Петра Могилы. Такъ какъ нѣкоторые изъ этихъ фактовъ имѣютъ ближайшее отношеніе къ настоящему документу, а нѣкоторые — къ документамъ ниже помѣщеннымъ нами, (№№ ХСVII—С), — то мы считаемъ не лишнимъ привести здѣсь сообщеніе Іерлича о П. Могилѣ въ полномъ видѣ. — Вотъ это сообщеніе:

Dnia 1 Januarii—roku Bożego 1647 w dzień nowego lata, święta ruskiego Ś. Bazylego, z czwartku na piątek o godzinie 4-ej w nocy J. M. Ojciec Mogiła Piotr, Metropolita Kijowski, Archimandryta Monasteru Pieczerskiego Przenajświętszej Panny Czystej Niepokalanej, Boga Rodzicielki, z tym się świętem i bracią swą pobożną rozłączył; który żyjąc na tym świecie i urzędzie, sprawował się pobożnie, dobrze, trzeźwo, w pracach nabożnych, zawsze dbając około całości cerkwi Bożej, przestrzegając trzody swój; który też nie bez tego aby i sławy tego świata nie był chciwy, dla której uczyniwszy podstęp pod drugim Metropolita, pierwszym, który mieszkał w Monasterze Michała Świętego, Zolotowerchim Kijowskim, JMć Ojciec Isaija Kopiński za konsensem JMćci Zygmunta III. Po śmierci którego gdy następował Władysław, przy koronacyi na seymie pierwszego sejmu Królewskiego, a mając Mogiła w powierzeniu od całego Duchowienstwa plenipotencyę i od ojca Metropolity Kopińskiego, który dla choroby i niesposobnego zdrowia nie jechał na koronacyę, ale jemu wszystkie sprawy powierzając wyprawił; na którym seymie za plenipotencyą wyprawił przyjaciofy (przywilej?) na Metropolię, a skoro wyprawiwszy, do Lwowa jechawszy za listy, przywileju do mieszczan należący i Urzędu Grodzkiego (?), prywatnie poświęcił się od Wołoskiego Metropolity i Włodyków, a z tamąd przed sobą słał do Kijowa. Ogłosiwszy się odbiera dobra, majątności należące do Metropolii Sofizkiej, i onego degraduje

urzędu Metropolitańskiego, a nietylko jego ale i jego poświęconych Popów; który, nie kontentując się tym, i samego Metropolite Kopiańskiego z Monastera ruguje, wszystko mu od mała do wiela, nasławszy na ubezpieczonego sług i Wołoszy, zabrał i w niwecz go obrócił i samego będącego w lecjach podeszłego straca, schorzałego od Kijowa w jednej włosiennicy, przeczuciwszy przez konia jak wór jaki, prowadzili ku Monasterowi Pieczerskiemu mało nie pół mili, a to dla tego, aby go nie turbował prawem duchowném i świeckim, i aby nie miał zaczem dochodzić. Który potem od wielkiego ubóstwa i zniszczenia, mizernie żywot swój prowadzić musiał w niedostatkach wielkich:—tak też za łakomstwem a chciwością wielką majetności, o północy na śpiących nasłał. Druga sprawa o pieniądzech: wiedząc, iż Ihumen Monastera Ś Mikoły Pustynskiego nazwanego, ma pieniądze, gdzie i ten Monastyr nad prawo pospolite i słuszność samą uprosił, nad którym Ihumem niejaki Serafion Bilski lat ze 20 był za przywilejem, do którego Monastera już zostawszy Metropolita, a przyjechawszy do Kijowa i Monastera Pieczarskiego, zebrawszy kilkaset czleka z dziećmi szedł, i otrzymał go; z którego Ihumen lekko jako najprędzej uciekać z niektórymi braćmi musiał, odbiegłszy wszystkiego w Monasterze. Który otrzymawszy po odbieżeniu go przez Ihumena, czernców z Monastera po jednemu pokładając bił postronkami póty, póki o pieniądzech i srebrze, gdzie się znajdują, nie powedzieli, a które pozakopywane w ziemi były. Potém blisko kilkunastu Czernców z Monastera udespektowawszy powyganiał, które przy słuszności samej prawdę mówili. Z którego to wygnania i takich jego postępów jedni do Unii udali się, a drudzy ni tak ni siak tułali się po różnych miejscach. Niektórych też Czernców Monastera Pieczarskiego, uchodząc swego pomowiska od pospółstwa, okowawszy w kajdany, odsyłał do kozaków udając za Unią, a mianowicie: Nikodema Silicza, który u dziań dzień i noc szesnaście niedziel, siedział, którego kozacy życie mu darując, puścili;—która nieprzyjaźń była urosła o szkoły, których chciał już był począł i pobudował domy dla nauki dzieci, zniósłszy czernców Trojeckich, szpitalnych ślepych i chromych, czego mu czernce zabraniali—aby sobie jeżeli chce, przy mieście królewskim fundował, a nie Monastyr znosił.—Jakoż napotém musiał psować i ło-



mać ten budynek i do Kijowa przenosić, za co Arsenia, Ihumena tego Monastyru Trojeckiego, będąc ślepego tak bito, iż w kilka niedziel musiał umrzeć, — którego biwszy jeszcze kazał w tnumne włożyć, zabrawszy mu pieniądze i wszystko co miał. O jego postępkach wypisać człowiek nie może, ale ostatek Panu Bogu poruczyć; po którego śmierci powiadają, iż samych gotowych pieniędzy zostało było 30,000 czerwonych złotych, oprócz inszej monety. A jakie zebranie, takie też i rozproszenie się onych stało; który był rodzonemu swemu Mojżeszowi Mogile zapisał, i inne rzeczy i wszystek zbiór, ale to kapituła po śmierci jego przeznaczała, i kilku z niej wszystkiém tém podzieliło się. Ciało jego z dostatkim w Monasterze Pieczarskim jest pogrzebiono, dnia 19 Marca we wtorek, podług starego kalendarza. Żył na świecie lat 50 całe.

ХСІІІ.

Актъ избранія Филовея Кизаревича игуменомъ Пустынно-Николаевскаго монастыря въ Кіевѣ.

1633 года, декабря 30.

Мы смиренныя священноиноки и иноки, крылашане и застовники, вся еже о Христа братіа капитула монастыря светого Архиерея и Чудотворца Христова Николы Пустынного Киевскаго, чинимъ знаменито симъ нашимъ листомъ, ижъ король его милость, панъ нашъ милостивый, теперешній Владиславъ счасливе намъ пануючій, Серафимова, яко се самъ мещиль, Белскаго зъ игуменства Микольскаго презъ его мил. пана Киселя, секретара своего, декротовати рачиль, на котораго мѣстце мы капитула, не хотячи въ далшей пролонгаціей осеротѣлыми безъ пастыра заставать, але прихляючисе до правъ, фундушовъ и привилеевъ отъ кор. ихъ милостей польскихъ сему монастырови Микольскому на волную презъ братію обирая старшаго Игумена елекцію даныхъ, зъ совѣту нашего братерскаго духовнаго, единымъ